

# Wiktor Hahn

---

## "Szalona" Józefa Ignacego Kraszewskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 37, 202-208

---

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

„SZALONA“  
JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

1.

Dwie powieści z życia studentów polskich  
w Uniwersytecie Kijowskim

W r. 1871 ukończył Henryk Sienkiewicz pierwszą swą powieść *Na marne*. Przyjaciel Sienkiewicza, dr Konrad Dobrski, poddał mu myśl przesłania tej powieści Kraszewskiemu do wydania sądu o niej, na co Sienkiewicz zgodził się chętnie. Znana jest odpowiedź Kraszewskiego, który wydał o niej bardzo przychylną ocenę.

*Na marne* miało przedstawiać życie studentów Uniwersytetu Kijowskiego, Kijowa jednak Sienkiewicz nie znał, tym samym i o stosunkach w Uniwersytecie Kijowskim nie mógł podać żadnych szczegółów. Wyczuł to doskonale Kraszewski, zwracając na to uwagę w liście do Dobrskiego 29. V. 1871, że miejscem akcji jest Warszawa, a treścią powieści życie studentów polskich w Szkole Głównej. Trafny sąd Kraszewskiego potwierdził Dobrski w liście napisanym do niego 30. III. 1871: „Kijów powieści — to w istocie Warszawa, a życie w uniwersytecie tam naszkicowane, to życie studentów Szkoły Głównej w ostatnich latach jej istnienia“<sup>1)</sup>.

Kiedy w kilka lat później przystąpił Kraszewski do pisania powieści *Szalona*, osnutej na tle życia studentów polskich w Kijowie, przypomniał sobie tak dobrze znaną mu powieść *Na marne*. Utworowi Sienkiewicza postanowił przeciwstawić obraz inny, opierający się na istotnej znajomości Kijowa, przede wszystkim zaś stosunków uniwersyteckich. Otrzymaliśmy w ten sposób pierwszą powieść w naszej literaturze o młodzieży uniwersyteckiej w Kijowie, odpowiadającą rzeczywistości.

Kijów odegrał w życiu Kraszewskiego dość ważną rolę. Już w r. 1836 czynił starania celem uzyskania katedry historii litera-

---

<sup>1)</sup> W podobny sposób przeniósł Sienkiewicz w noweli *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela* akcję z Warszawy do Poznania, a w *Weselu* z Warszawy do Aten; przy tej ostatniej noweli dla zmylenia cenzury zamieścił uwagę: „Fakt poniżej opisany, datujący się z czasów głębokiego upadku Aten, jest w najdrobniejszych szczegółach autentyczny“.

tury polskiej w Uniwersytecie Kijowskim, nie uwieńczone jednak rezultatem. Odbywszy kilka podróży do Kijowa (m. in. w latach 1842, 1857, 1858, 1859) poznał miasto dokładnie, czego odbłask widoczny jest w *Latarni czarnoksiężskiej*, której akcja rozgrywa się częściowo w Kijowie<sup>1)</sup>. Z utworów Kraszewskiego wyszły w Kijowie *Miód kasztelański* (w r. 1860) i *Jaszelka* (w r. 1862).

Podczas pobytu w Kijowie w r. 1858 zbliżył się do studentów Uniwersytetu. Adam Pług podaje, że studenci Uniwersytetu Kijowskiego garnęli się wówczas do niego znajdując zwykle zdrową radę, a nieraz i przestrogę zbawienną, aby nie przebierali miary w swych zapędach humanitarnych, marzeniach i zabiegach dążących do oświaty i dobra ludu.

W *Gazecie Warszawskiej* z r. 1859 tak pisał Kraszewski o studentach kijowskich: „Dziś zadaniem tej młodzieży, która się tu kształci, aby stanowiska, na których by najpoważniej dla dobra kraju działać mogła, zając się starała. Usposobić się do tego, dobijając się o to potrzeba pracą. Uniwersytet to młody jeszcze, ale na starych wzniesiony tradycjach, bo wziął spuściznę po Wilnie i Krzemieńcu; rozwija się zaś żywo i silnie, a Bóg da, że w dobrym pójdzie kierunku. Uczucia poczciwe, święte braterstwo miłości, nauki i pracy przeleją się na młodzież kijowską. Dziś tu żywioły jeszcze wszystkie w pierwotnej walce z sobą i światem nie przyszły do normalnych funkcji, nie miały dość czasu i siły, by wysnuć z siebie jasne pojęcia obowiązków i zadania głównego, jakim jest własne ukształcenie i podniesienie się moralne a chrześcijańskie, ale wszystko zwiastuje świetniejszą przyszłość. Młodzież nasza i tu, jak gdzie indziej, odpowie godnie tradycjom przeszłości. Z powagą, godnością, spokojem w sercu, wiarą, miłością pracy i ludzi, wyrobi się ona tak, jak powinna na użytecznych krajowi obywateli, na świetny rozsądnik nowego pokolenia. Wierzymy w to i ufamy. Społeczność nasza cała wygląda od tych, którzy tu ją przedstawiają, aby pojęli, ile dziś na ich ramionach spoczywa i jak ważny jest dla kraju każdy krok drogiu mu dzieci. Z pociechą też głęboką spogląda na wszelką myśl i czyn zacny, które uczniów uniwersytetu co dzień wyżej stawiają. Długie, bolesne doświadczenie uczyniło nas starymi; nie mamy czasu szaleć i trzpiotać się jak bursze niemieckie; położenie nakłada na nas wielkie obowiązki, a młódz wie i czuje, jak im ma podołać“<sup>2)</sup>).

Przypomnieć też pragnę, że w znanym zatargu Kraszewskiego ze szlachtą wołyńską, studenci kijowscy oświadczyli się za nim, przesyłając mu adres uznania.

<sup>1)</sup> Porównaj moją rozprawę: *Wołyń w „Latarni czarnoksiężskiej” Józefa Ignacego Kraszewskiego. Księga ku czci J. I. Kraszewskiego, Łuck 1939 i obitka: Łuck 1939, s. 32, uwaga 2.*

<sup>2)</sup> Pług Adam, *Józef Ignacy Kraszewski (Życiorys). Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego. Warszawa 1880, s. XC.*

## 2.

### Studenci polscy Uniwersytetu Kijowskiego w „Szalonej“

W sprawie przypuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich w Kijowie, o czym jest mowa w *Szalonej*, podał bardzo ciekawą wiadomość Andrzej Janowicz (stałe przebywający w Kijowie, stąd znający życie kijowskie bardzo dobrze) w artykule: *Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie*, pomieszczonym w *Tygodniku Poznańskim*, wydawanym przez dra Kazimierza Szulca, jednym z najlepszych naszych pism naukowych, wychodzących w Poznaniu (1862, nr 40, s. 320, z dnia 3. X.). Zamieszczając dokładny opis stosunków panujących wówczas w Uniwersytecie Kijowskim, zaznacza, że w roku bieżącym tj. 1862 zaszedł w nim szereg zmian zasadniczych. M. in. pisze: „Do słuchania lekcyj w Uniwersytecie przypuszczone są kobiety na prawach studentów lub wolnych słuchaczy. Kompetentni twierdzą, że Kraj nasz zrobił tym sposobem olbrzymi krok na drodze postępu“.

Notatka Janowicza pozwala określić czas akcji *Szalonej*: jest nim rok 1862, podczas którego bohaterka powieści studiuje w Kijowie; przed tym rokiem nie mogła być studentką. Zauważyć nadto wypada, że wobec braku jakichkolwiek wzmianek o powstaniu styczniowym wynika, że powieść rozgrywa się przed 1863 rokiem. Kraszewski z rozmysłem przeniósł akcję powieści na okres przedpowstaniowy, aby uniknąć kolizji z cenzurą, gdyby wspomniał coś o powstaniu.

Artykuł Janowicza jest i pod innymi względami ważny dla wyjaśnienia wielu szczegółów w *Szalonej*. Wynika z niego m. in., że wśród studentów Uniwersytetu Kijowskiego przeważali Polacy, gdyż na 1747 zapisanych w r. 1862 było 921 Polaków, a więc więcej niż połowa. Zgodnie też z tym stanem rzeczy przedstawia i Kraszewski rolę polskich studentek i studentów, z cenzuralnych względów nie dość silnie podkreślona, ale czytelnicy b. Królestwa Polskiego, umiejący czytać między wierszami, wyczuwali dobrze istotny stan rzeczy.

Stosunkowo podaje Kraszewski mało szczegółów z życia naukowego młodzieży polskiej. Janowicz mówi o studiach na pięciu wydziałach Uniwersytetu Kijowskiego, tj. historyczno-filozoficznym, prawnym, matematycznym, naturalnym i medycznym; Kraszewski tylko ubocznie wspomina o studentach prawa, filozofii, medycyny, tak że jak się przedstawiało wówczas życie naukowe w Uniwersytecie Kijowskim, dowiadujemy się niewiele z powieści. Tak samo nie występuje w należytych świetle życie studentów w kółkach akademickich, o których również tylko szczerze podaje wiadomości. Janowicz opowiada także o korporacjach czyli tzw. gminach studenckich, o tym jednak u Kraszewskiego zupełnie niemal głucho.

Zajęcie się niemal wyłącznie losami Zoni Raszkówny odwróciło uwagę powieściopisarza od tych kwestyj, tak że tło uniwersyteckie w ogóle przedstawione jest blade i bardzo ogólnikowo.

Opierając się na znanej właściwości Kraszewskiego, to jest na przedstawianiu w utworach znanych mu wypadków i osób, możemy z wielkim prawdopodobieństwem przypuścić, że postać tytułowa wzięta jest z rzeczywistości, względnie oparta na wiadomościach, jakie Kraszewski miał z Kijowa o zbyt wolnym życiu studentek.

Mając pomieścić *Szaloną* w warszawskim *Ateneum*, nie mógł Kraszewski ze wspomnianych już względów cenzuralnych przedstawić patriotycznych dążeń studentów polskich w Uniwersytecie Kijowskim, jak to uczynił na pewien czas przed nim Leonard Sowiński w pięcioaktowej tragedii *Na Ukrainie*, wydanej bezimiennie w Poznaniu w r. 1873. Akcja tego utworu rozpoczyna się w r. 1862 w Kijowie, w tym samym więc roku, w którym i akcja *Szalonej*. Występujący w tragedii studenci polscy gotowi są dla dobra ojczyzny do największych poświęceń, w powstaniu styczniowym biorą też czynny udział. Występuje też w tragedii emancypantka głosząc hasła równości i braterstwa, przepelniona wzniosłymi ideami w pracy dla ludzkości, jakże odmienna od Zoni!

Sowiński, który stosunki młodzieży polskiej studiującej w Kijowie znał bardzo dobrze, przedstawił prawdziwe jej oblicze, tak że tragedia jego jest poniekąd materiałem historycznym<sup>1)</sup>.

Kraszewski występujący pod własnym nazwiskiem, skrepowany cenzurą, nie mógł poruszyć spraw uwzględnionych przez Sowińskiego, nie przedstawił też udziału młodzieży w porywie narodowym 1863 r., stąd obraz jego jest częściowo jednostronny<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Por. uwagi o utworze Sowińskiego w rozprawie mojej *Rok 1863 w dramacie polskim*. Lwów 1913, s. 13 n.

<sup>2)</sup> T. T. Jeż (Zygmunt Miłkowski), który w latach 1847 i 1848 był studentem Uniwersytetu Kijowskiego, przedstawił w powieści *Historia o pra...pra...wnuku* (1860) ubocznie życie studentów polskich w Kijowie. Według niego nastąpił wówczas znaczny zwrot w usposobieniu młodzieży polskiej uczącej się w Kijowie. Poprzednie lekkomyślne życie zastąpiła poważna praca: ponadto studenci przejmowali się nowymi prądami postępowymi. Wprowadza też Jeż w powieści tej Zofię Dołańską, która przejmując się sprawami zajmującymi znanych jej studentów. Pragnie ona pociągnąć ku sobie słabego duchowo Albina Skrzybickiego, wychodzi w tym celu za mąż za niego, ale poświęcenie jej i trud nie odniosły pożądanych rezultatów. Skrzybicki pozostał i nadal niedołągą życiowym, sybarytą, ona zaś pod wpływem zawiedzionych nadziei „wpadła w jakiś rodzaj snu magnetycznego z jasnowidzeniem“. Czy Kraszewski znał wspomnianą powieść Miłkowskiego, nie wiemy, w bibliotece swej nie posiadał jej, mimo to mógł ją poznać, wpływu jej jednak na *Szaloną* nie można stwierdzić. Charakterystyczną jest rzeczą, że Michał Czajkowski w mało znanej powieści *Rodzina Gilów*, ogłoszonej w 20 lat po jego śmierci w lwowskim *Naszym Kraju* (1906, t. III i IV), zupełnie nie wspomina o Uniwersytecie Kijowskim; akcja tej powieści rozgrywa się częściowo w Kijowie po r. 1863.

## 3.

## Głosy krytyki polskiej o „Szalonej“

Wyszła *Szalona* po raz pierwszy w *Ateneum* (1880, t. I i II), następnie w osobnej odbitce nakładem księgarni T. Paprockiego i Sp. w Warszawie w r. 1882 (8° małe, w 2 tomach). W cztery lata później przedrukowano ją w znanym, dziesięciotomowym *Wyborze pism J. I. Kraszewskiego* w r. 1886 w t. III, pod redakcją Piotra Chmielowskiego. Po wielu latach przypomniał *Szaloną* szerszej publiczności Karol W. Zawodziński w artykule pt. *Niespodziewana bohaterka Kraszewskiego (Skamander, Warszawa 1939, styczeń)* podając dokładną analizę powieści, słusznie podkreślając wielkie jej znaczenie w twórczości powieściopisarza. Jednej rzeczy tylko autor nie przedstawił: oddźwięku powieści w naszej współczesnej krytyce literackiej, utrzymując bezpodstawnie, że powieść została przemilczana.

Uzupełniając w tym kierunku artykuł Zawodzińskiego, pragnę zaznaczyć, że *Szalona* nie przeszła w Polsce bez wrażenia. Z materiałów, zebranych przeze mnie do twórczości Kraszewskiego, mogę podać następujące szczegóły, nieobojętne dla sprawy poruszonej przez Zawodzińskiego.

Trzy najpoważniejsze ówczesne czasopisma warszawskie: *Prawda, Przegląd Tygodniowy* i *Niwa* niebawem po ukazaniu się powieści zwróciły na nią uwagę.

Najtrafniej ocenił wartość *Szalonej* Daniel Zgliński (w *Prawdzie*, 1882, s. 79—80) podkreślając doskonałą charakterystykę głównej bohaterki powieści. Według Zglińskiego należy Zonia do najlepszych postaci kobiecych Kraszewskiego. Odznaczając się imponującym hartem, głębokim umiłowaniem nowych, wolnomyślnych idei, zdolna do najwyższych poświęceń, nie będąc faryzeuszką, silnie przemawia do nas. Natomiast w odmalowaniu świata męskiego zarzuca Zgliński Kraszewskiemu „brak bezstronności“, nie stworzył bowiem według niego ani jednej postaci istotnie prawdziwej. Jest też Zgliński tego przekonania, że Kraszewski, broni w *Szalonej* dawnych obyczajów, potępiając społeczne krańcowości.

Ujemnie natomiast ocenia postać Zoni krytyk ukrywający się pod kryptonimem W. M. (w *Przeglądzie Tygodniowym*, 1882, s. 36—38, 52—53 i 70), zarzucając w ogóle Kraszewskiemu szablonowe skreślenie postaci, które według jego zdania nie są ludźmi w istotnym tego słowa znaczeniu. Treść powieści to arcy-powszechna awanturka miłosna studenta z kobietą półświatka, zakończona tak samo, jak *Dama kameliowa* Dumasa. Przedmiot opracował Kraszewski „bez stempla prawdy“, nie pogłębiając zupełnie charakterów. Recenzent oburzony jest przede wszystkim skreśleniem postaci Madzi, siostry Zoni — ma ona być przedstawicielką cnotliwej kobiety niedawnej przeszłości. Przeciw podobnemu ujęciu charakteru jej, jako niezgodnemu z rzeczywistością, zakłada stanowczy protest.

Obaj recenzenci zestawiają *Szaloną* z powieścią Orzeszkowej *Widma* (1880), zbliżoną pod pewnym względem ideowo do niej, zupełnie jednak inaczej pomyślaną i przeprowadzoną. W. M. stawia *Widma* o wiele wyżej od *Szalonej*<sup>1)</sup>.

Pobieźmie zajmuje się *Szaloną* R. Buczyński w *Niwie* (1882, t. II, s. 619—623), ograniczając się w recenzji swej właściwie do podania treści, mało poświęcając uwagi właściwej analizie powieści. Według niego *Zonia* jest postacią ujemną, tak samo i postaci męskie są w nienależyty sposób przeprowadzone. W przeciwnieństwie do W. M. uważa postać *Madzi* za najlepiej skreśloną.

Przemilczała natomiast *Szaloną Biblioteka Warszawska* i krakowski *Przegląd Polski*, co łatwo da się wytłumaczyć zachowawczym kierunkiem zasłużonych zresztą obu tych pism. *Ateneum*, w którym *Szalona*, jak wspomniałem, po raz pierwszy ukazała się drukiem, z łatwo zrozumiałych względów nie wspomniało o niej, jako o rzeczy pomieszczonej we własnym piśmie.

Przypuszczenie Zawodzińskiego o znajomości *Szalonej* przez Prusa i o wpływie jej na *Emancypantki* uważam za należyte umotywowane; na razie nie mam możliwości wyjaśnić, czy Prus istotnie wspominał o powieści tej czy to w listach swych, czy w jakim artykule przygodnym.

Znał natomiast *Szaloną* Henryk Sienkiewicz, który w warszawskiej *Gazecie Polskiej* (1882, nr 22) zaznaczył, że *Ateneum* rozpoczęło druk *Szalonej* (por. przedruk tej notatki w *Pismach H. Sienkiewicza*. Lwów 1937, t. XLV, s. 41), oceny jednak powieści tej przez Sienkiewicza nie znam.

Wzmiankę Zawodzińskiego o przekładzie powieści na język niemiecki uzupełniam wiadomością, że przekład ten wyszedł pod tytułem: *Auf Irrwegen*, Roman in zwei Büchern. Autorisierte Uebersetzung von R. Loewenfeld. I—II Buch. Berlin SW, Verlag von Steinitz et Co (1884). 8° małe, s. 227 i 1 nrb., 248. Tłumacz powieści, Rafał Loewenfeld (ur. 1854, zm. 1910, 28. XII), uczeń Władysława Nehringa zapisał się pięknie w naszej literaturze jako autor studiów o Górnickim (Wrocław 1884) i Kochanowskim (Poznań 1877), znany też jest jako tłumacz L. Tołstoja; spod pióra jego wyszła też cenna monografia o Tołstoju<sup>2)</sup>.

Sprawozdania w literaturze niemieckiej i rosyjskiej o przekładach *Szalonej* są mi nieznanne.

Z późniejszych wzmianek o *Szalonej* wymieniam krótką notatkę Piotra Chmielowskiego (*J. I. Kraszewski. Zarys historyczno-literacki*. Kraków 1888, s. 435 n.), w której autor podkreśla „obok malowidła namiętności ślepej, nie oglądającej się na żadne skrupuły

<sup>1)</sup> Wielkie natomiast zastrzeżenia wysunął Henryk Sienkiewicz w ocenie *Widm* Orzeszkowej. *Pisma Henryka Sienkiewicza* (wydanie *Tygodnika Ilustrowanego*), Warszawa 1902, t. 48, s. 73—77.

<sup>2)</sup> Por.: Chrzanoski Ignacy, *Władysław Nehring. Wspomnienie pośmiertne*. Warszawa 1909, s. 24, 51. Wzmianki o nim podało także *Das literarische Echo*, XIII, 617, 657.

moralne i społeczne, rozprzężenie stosunków rodzinnych, zaciemnienie elementarnych pojęć o cnocie i pożytecznej działalności, przedstawione jako wynik chaosu powstającego w głowach niedojrzałych pod wpływem nieprzetrawionych doktryn socjalistycznych w czasach najnowszych, których powieściopisarz nie mógł naocześnie obserwować w kraju i dlatego wprowadził w ich odtworzeniu rysy o wiele dawniejszej chłopomanii ukraińskiej<sup>1)</sup>.

Nieco więcej uwagi poświęcił *Szalonej* Wilhelm Feldman; według niego wprowadził Kraszewski w powieści „na widownie typy młodzieży i dążenia emancypacyjno-społeczne, które potępił bezwzględnie samym już tytułem utworu. Zonia, którą poznajemy jako studentkę w Kijowie, jest poniekąd ofiarą swego temperamentu zmysłowego, wyuzdanego, korzysta też z emancypacji, aby opełtać młodego kolegę „chorążycza“, oderwać go od matki, unieszczęśliwić i następnie uciec z Francuzem. W czasie Komuny Paryskiej, widzimy ją jako szalejącą podpalaczkę, nareszcie jako zapijającą się absyntem dziennikarkę. Pierwszy jej mistrz Jewłaszewski okazuje się zwyczajnym szubrawcem, kierującym się najniższymi popędami. Dodatkim typem ma być Ewaryst i siostra Zoni, żyjąca na wsi u jego rodziców. Pocziwą tę dziewczynę uczynił jednak Kraszewski tak bajecznie ograniczoną, a wzorowego młodzieńca takim niedołęgą, że oni chyba za satyrę mogą być uważani. Nowego typu starzec zgoła nie zrozumiał i odpychał tylko od staroego<sup>2)</sup>.

Ostatnią wzmianką poświęconą *Szalonej* jest krótki ustęp o niej w mojej pracy o Kraszewskim (*J. I. Kraszewski. Życie i twórczość*, we wstępie do wydania powieści Kraszewskiego *Morituri* w Bibliotece Narodowej nr 86 i osobno: Kraków 1925, s. LXVII), w której podkreśliłem wielką werwę w kompozycji, szereg scen doskonale wykończonych, niezadowolające jednak ujęcie w przedstawieniu emancypacji kobiet i kwestii socjalnej.

W bieżącym roku wyszła *Szalona* po raz trzeci w postaci książkowej, wydana przez Karola W. Zawodzińskiego, Łódź—Wrocław, Wydawnictwo Władysława Bąka (dwa tomy w jednym). Na końcu wydania znajduje się posłowie wydawcy: „*Kobieta wyzwolona*“ w powieści Kraszewskiego, napisane w tym samym duchu, w jakim ujęta jest pierwsza jego rozprawa o tej powieści z r. 1939.

Wiktor Hahn

<sup>1)</sup> We wstępie do wydania *Szalonej* (Kraszewski, *Wybór pism*. Dział III. Powieści społeczne. Warszawa 1886) zestawia poglądy Kraszewskiego, przedstawione w *Szalonej*, z zapatrywaniami jego w *Dzieciach wieku* (1871), nie podaje jednak oceny powieści.

<sup>2)</sup> *Piśmiennictwo polskie 1880—1904*. Wyd. 3, Lwów 1905, I, s. 18 n. W wydaniu ósmym tej książki (Kraków 1930, s. 87) zamiast całego ustępu, podanego w tekście, mamy tylko takie zdanie: „Zwraca się J. Kraszewski także przeciw „fałszywemu postępowi“, który dlań jest uosobiony w *Szalonej* (1880), studentce-emancypantce, otoczonej całą czereďą rozwydrzonych burzycieli pocziwej tradycji“.